

### **Podsumowanie prac grupy: Wprowadzenie trzeciej strony - role i kompetencje**

**W nawiązaniu do wcześniej podjętych kwestii na seminarium, związanych z udziałem trzeciej strony, wyróżniono sytuacje (użyto także *case'ów*), kiedy mediator, facylitator może okazać się pomocny.**

Po pierwsze, kiedy jedna ze stron nie chce włączyć się w proces partycypacji, stawia opór przed aktywnym uczestnictwem. Tak na przykład bywa, gdy administracja inicjuje dialog, zaprasza mieszkańców do współpracy, ale ich wcześniejsze doświadczenia w tym zakresie są mało budujące. Mieszkańcy nie chcą włączyć się we wspólne przedsięwzięcie, mimo że jest to najbardziej obiecujący scenariusz dla powodzenia partycypacji. Złudzeniem wydaje się, że udział w spotkaniu stron prowadzi do rozpoczęcia współpracy. Uczestnictwo w spotkaniu to warunek konieczny, ale niewystarczający, aby podjęto współdziałanie. Często jest tak, że zbyt wiele dzieli lub zbyt mało mają wspólnego uczestnicy procesu partycypacji, by chcieli aktywnie i odpowiedzialnie angażować swój czas, wiedzę, wsparcie innych. Tak było na przykład podczas wstępnego etapu włączania mieszkańców do procesu rewitalizacji ulicy Tumskiej w Płocku. Partycypacja mieszkańców miała zacząć się po serii spotkań organizowanych przez władze miasta. Na początku nieufność ze strony mieszkańców była dużą barierą w spotkaniach. Włączenie mediatora mogłoby ten proces przyspieszyć.

Po drugie, kiedy sytuacje są na tyle złożone ze względu na liczbę zaangażowanych stron oraz wieloaspektowość problemów, że konieczna jest redukcja ich złożoności, uzgodnienie wzajemnych między nimi powiązań oraz kolejności omawiania, by przejść do etapu poszukiwania rozwiązań.

Po trzecie, obecność mediatora lub mediatora może okazać się pomocna, kiedy istnieje poważna niezgodność, co do faktów lub do sposobu gromadzenia informacji i tworzenia ocen alternatywnych rozwiązań. Właściwe wprowadzenie procedur dotyczących gromadzenia informacji, oceniania alternatywnych rozwiązań często wymaga zaangażowania ekspertów. Ich wyborem i dalszą współpracą z nimi mogą zająć się mediatorzy. Tego zabrakło w konflikcie z Rospudą, podobnie jest w przypadku planowanego poprowadzenia drogi estakadą przez jezioro Tałty w Mikołajkach i w wielu innych podobnych, nie tylko drogowych, konfliktach. Konflikt wokół Rospudy trwał kilka lat, wzięło w nim udział kilka tysięcy osób, ponad 150 000 podpisało się pod protestami, zanim udało się przeprowadzić dogłębną analizę i wytyczyć zupełnie inaczej drogę. Jak się okazało, bezkolizyjnie omijając Rospudę i Augustów. Projekt budowy estakady nad Rospudą wywołał ostry konflikt społeczny: na jednym brzegu stanęli zwolennicy jej budowy – mieszkańcy Augustowa, samorządowcy i drogowcy, na drugim obrońcy natury i zwolennicy trasy alternatywnej, chroniącej unikalne bagna. Konfrontacja z włączeniem szczebla centralnego władz oraz przedstawicieli władz UE w Brukseli trwała długo. W przypadku estakady nad jeziorem Tałty jest inaczej: mieszkańcy Mikołajek, samorządowcy, leśnicy, przedsiębiorcy turystyczni wraz z ekologami wspólnie protestują przeciwko planom drogowców wspieranych przez władze województwa. Zarząd Dróg podpira się badaniami społecznymi przeprowadzonymi przez PBS DGA, których wyniki potwierdzają akceptację mieszkańców dla wytyczenia planowanej drogi. Ale opór społeczny rośnie. Coraz częściej pojawiają się głosy, że szykuje się druga Rospuda.

Po czwarte, kiedy konflikt doprowadził do usztywnienia i polaryzacji stanowisk, do zatrzymania lub zniekształcenia komunikacji. Zbliżanie stanowisk oraz opinii, odkrywanie wspólnych interesów ludzi i stron

wymagają specjalnych kompetencji. Często komunikacja jest zniekształcona, w skrajnych przypadkach polega na obrzucaniu się nawzajem inwektywami, staje się konfrontacją. Wina najczęściej leży po dwóch stronach. Władza często wykorzystuje swoją przewagę. Gdyby pozycja mieszkańców była mocniejsza, jak to zauważyła jedna z uczestniczek sesji, władza postępowałaby inaczej. Dodatkowym argumentem za wprowadzeniem trzeciej strony, na co zwrócił uwagę uczestnik sesji, jest to, że grupy interesów ujawniają się dopiero na pewnym etapie konfliktu i trzeba umiejętnie włączyć je w toczący się proces.

Facylitatorzy, moderatorzy, a w sytuacjach szczególnie trudnych czy konfliktowych także mediatorzy, okazują się przydatni, bo potrafią zadbać bardziej skutecznie niż przedstawiciele zaangażowanych stron o przebieg procesu pod kątem tworzenia sprzyjających warunków do otwartej komunikacji i współpracy oraz doprowadzają do podjęcia tej współpracy przez uczestników spotkań. Do tych kluczowych kompetencji należą: ustalanie i wprowadzenie zasad i procedur akceptowanych przez wszystkie strony, inicjowanie lub wznawianie komunikacji między stronami, przygotowanie i prowadzenie spotkań, wspieranie stron w efektywnym identyfikowaniu i diagnozowaniu problemów, tworzenie sprzyjających warunków dla powstawania wzajemnego zaufania, szacunku, współdziałania, facylitowanie procesu współpracy, kontaktów z zewnętrznymi ekspertami. Sytuacje trudne i konfliktowe wymagają specjalnych zabiegów, starań, by uczestnicy procesu chcieli ze sobą otwarcie rozmawiać i współpracować.

Zdaniem uczestników sesji, zmiany postępują, bo obywatele je wymuszają, ale mechanizmy zmian są słabe. W wielu miejscach konsultacje społeczne są albo fasadowe, albo ich po prostu nie ma. Potrzebna jest edukacja zarówno obywateli, jak i urzędników. Wymagania stawiane obywatelom są często zbyt wysokie. Najłatwiej to dostrzec na styku mieszkańców z systemem pomocy społecznej. Świadomość skorzystania ze wsparcia zewnętrznego w sytuacjach konfliktów społecznych w samorządach jest nadal niska. Zapotrzebowanie na usługi mediatorów, facylitatorów, a także na partycypacyjne rozwiązywanie problemów jest niewielkie.

Należy oczekiwać zmian raczej ewolucyjnych w miarę postępującej edukacji sfery publicznej i społecznej, stąd kluczowa jest rola Stoczni, Fundacji Batorego i innych organizacji w promowaniu pozytywnych przykładów partycypacji obywatelskiej.

Na koniec sesji podjęto pytanie, jak budować środowisko „korpusu partycypacji”, i w jaki sposób doświadczenia budowania środowiska mediatorów mogą być przydatne w rozwijaniu kompetencji osób służących wsparciem przy sięganiu po narzędzia partycypacyjne. Zdaniem uczestników sesji, pełna analogia z budowaniem środowiska mediatorów na razie nie jest możliwa z powodu małego zapotrzebowania na usługi partycypacyjne. Oba środowiska się przenikają i z pewnością tak będzie dalej. Wzajemne korzystanie z doświadczeń służy obu środowiskom. To potwierdziło także spotkanie. Promowanie partycypacji obywatelskiej będzie z pewnością skuteczniejsze, jeśli powstanie zapotrzebowanie na tego rodzaju kompetencje i usługi.

*Laboratorium Partycypacji Obywatelskiej prowadzone jest przez Pracownię Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” przy wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego.*



